Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	Mk 5,000.000	Mk 5,000.000	Mk 6,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 45. Niedziela dnia 24 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Sytuacja przedwyborcza we Włoszech.

„Cała Europa — mówił w dniu 29-go stycznia Mussolini na wielkiem zebraniu faszystów w Rzymie — **śledzić będzie wybory włoskie ze szczególnem zainteresowaniem"**. Ma rację! Będzie to próba opanowania życia parlamentarnego przez jedno stronnictwo, młode, rwące się pod doskonałym wodzem do stworzenia „nowych Włoch", — przez ruch, niezwykle intensywny, zmierzający w ostateczności do przebudowy całej Europy w duchu nacjonalistycznej ideologji!

Faszyzm jest ruchem młodym, powojennym. Wybory w roku 1921 r. dały mu tylko 31 mandatów. Lecz 31 posłów nie może utrzymać swojego rządu! Król więc na wniosek Mussolini go rozwiązuje Izbę, by nowa ordynacja wyborcza, pod kątem widzenia interesów faszyzmu ułożona mogła dać w konsekwencji nową, faszystowską Izbę. Lista bowiem, która w całem państwie skupi najmniej 25 procent głosów, weźmie $^{2}/_{3}$ ogólnej liczby mandatów, t. j. 350; reszta zaś 185 mandatów rozdzieli się proporcjonalnie między resztę list.

Do niedawna stronnictwem, które przy takiej ordynacji wyborczej mogłoby było zdobyć większość $^{2}/_{3}$ w Izbie, byli popolarowie (włoska Chrześć. Demokracja). Dziś jest inaczej! **Mussolini i faszyzm stają przed narodem włoskim z dużemi zasługami:** energja rządu, dobre stosunki ze Stolicą Apostol., szereg zdobyczy na terenie międzynarodowym (w sporach z Grecją i Jugosławją), stała wartość liry, bilans państwowy aktywny i obniżenie deficytu. To wszystko zrobił jeden wprawdzie człowiek „il Duce", ale przy pomocy faszyzmu. Stąd zrozumiałe sympatje ludności dla listy rządowej! Dodajmy bezwzględność faszystów w stosunku do przeciwników. Sam Mussolini na zebraniu 29-go stycznia powiedział: **„Przysięgam na pamięć naszych męczenników, że gdy chodzi o ojczyznę i faszyzm, gotowi jesteśmy zabijać, jak i umierać"**. Przyznamy rację popolarom, którzy w swej odezwie wyborczej stwierdzają, że **„lista rządowa jest już dziś wybraną, zanim pierwszą kartkę wyborczą oddano"**.

A jednak, mimo to walka wyborcza będzie, walka stanowcza! Przedewszystkiem między faszystami a popolarami! O co im chodzi? Czemu się nie łączą zbliżone przecież do siebie kierunki, — słyszy się często pytania!

„Chcemy polityki pokojowej! „Dalecy od narodowego egoizmu, jak i klasowego internacjonalizmu, chcemy odbudowy całej Europy, jak najżywszej działalności Ligi narodów i pacyfikacji ludów", — brzmi odezwa popolarów. **A każdy punkt programu jest zarazem zaprzeczeniem programu faszyzmu!** „Faszyzm przywłaszczył sobie niektóre z naszych żądań (w stosunku do religji i postulaty robotnicze), zniekształcił go jednak odrazu swym antydemokratycznym duchem", — czytamy dalej i już wiemy, dlaczego **Demokracja chrześcijańska Włoch idzie do walki z ich nacjonalizmem!**

Idzie do niej bez ostrzenia sztyletów; ale z wiarą, że program, który przedstawia, wcześniej, czy później jedynie zbawczym i rozumnym się okaże.

„Partito popolare należy — oświadczył Mussolini — do partyj lewicowych! W końcu, z oblicza jej przywódcy zerwano maskę! Jest on wrogiem naszym i jako wroga będziemy go traktować! Partje lewicowe całą siłą czarnych koszul musimy zwalczać".

Dziś, choć wybory odbędą się dopiero 6-go kwietnia, walka wyborcza wre! W tych dniach upływa ostateczny termin składania list! Nie wiadomo jeszcze dokładnie, które partje zdecydowały się na nierówną walkę. Jedno jest pewnem, że cały jej ciężar dźwigać będzie Partito popolare!

Śledzić ją będzie bez kwestji z zapartym tchem cała Europa. Mussolini fascynuje! Śledzić ją będą przedewszystkiem chrześcijańsko-społeczne ruchy poza Włochami ze zrozumiałem zainteresowaniem. **Zwycięstwo odniesie oczywiście faszyzm!** Nie łudzi się i Partito, jak widzieliśmy. **Będzie to jednak zwycięstwo,** które, obok niewątpliwych błędów popolarów, **przygotowywała od roku conajmniej bezwzględność faszyzmu!**

St. D.

W „Słowie" wileńskiem zabrał głos w obronie p. Lednickiego prof. uniw. wileńskiego Marjan Zdziechowski. Oczywiście wolno każdemu bronić swych przyjaciół. Ale profesor literatur słowiańskich zapuszcza się także w dziedzinę polityki, co prowadzi do takich orzeczeń:

...„Wszechmocni Twórcy Traktatu Wersalskiego nie wiedząc, co począć z bezkształtną, etnograficzną masą (polską), narówni z Czuwaszami i Czeremisami, wchodzącą w obręb b. Imperjum rosyjskiego... w końcu musieli, innego wyjścia nie znajdując, niepodległością ją obdarzyć, jak nią obdarzyli Łotyszów..."

Biedny profesor nie wie o tem, że 1) w Traktacie Wersalskim nie zajmowano się wcale Łotyszami i że 2) uznanie niepodległości Polski przez Sprzymierzonych zostało proklamowane w czerwcu 1918 roku, a przedtem jeszcze w artykułach Wilsona i 3) że Sprzymierzeni mieli jeszcze jedno „wyjście", t. j. to, które im wskazywała Rada Regencyjna, N. K. N. i p. Lednicki, a mianowicie nie odbierać Niemcom Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska i pozostawić Berlinowi wolną rękę w b. Kongresówce. Otrzymalibyśmy wówczas to, co w oczach Zdziechowskiego jest „niepodległością", (prof. Z. oburza się, że Agencja Lozańska protestowała „przeciw ogłoszonej przez państwa centralne niepodległości polskiej" t. j. przeciw aktowi z 5 listopada), a co słusznie p. Dmowski nazywa **„wiechciem pod niemiecką stopą"**.

Jak to źle, jeśli człowiek uczciwy i uczony profesor literatury zajmuje się polityką!

Antypolska polityka gdańskiej Rady Portu.

Gdańsk. AW. W związku z uchwałą połączonych komisyj sejmu warszawskiego w sprawie zapoczątkowania wydatniejszego poparcia dla Gdyni jako portu polskiego, w tutejszych kołach społeczeństwa polskiego zwraca się uwagę na osobliwe stosunki, panujące w gdańskiej Radzie Portu. Jak wiadomo Polska od szeregu lat ponosi koszta utrzymania Rady Portu i płaci **połowę deficytu budżetowego Rady. Mimo to na 200 urzędników etatowych w Radzie portu niema ani jednego etatowego urzędnika Polaka, natomiast jest zaledwie 10 urzędników kontraktowych łącznie ze stenotypistkami. W Radzie Portu panuje zdecydowana tendencja do nieprzyjmowania Polaków, wbrew postanowieniom genewskim.** Zaznaczyć przytem należy, **że urzędników senackich, zredukowanych w innych działach, lokuje się przeważnie w Radzie Portu, wzmacniając niemiecko-gdański stan posiadania z pominięciem polskiego. W stosunkach z Radą Portu firmy polskie muszą się z konieczności posługiwać formularzami niemieckiemi,** gdyż innych niema. Wśród tutejszego kupiectwa polskiego panuje żywe niezadowolenie z tych stosunków, przyczem podkreśla się, że wskutek obecnego stanu rzeczy **kupiec polski pozbawiony jest przysługującego mu prawa zwracania się do Rady Portu w swym ojczystym języku, gdyż nieznaczny odsetek urzędników Polaków uniemożliwia faktycznie używanie polskiego języka w stosunkach z Radą Portu.**

Mussolini o przyłączeniu Fiume.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Na Radzie ministrów Mussolini z okazji wejścia w życie traktatu w sprawie Fiume wygłosił mowę, w której powiedział, że sytuacja, jaką zastał, tak się przedstawiała, iż można było wypowiedzieć traktat w Rapallo, ale wówczas każda zmiana terytorjalna była do osiągnięcia tylko przez wojnę, **w której pół Europy byłoby się złączyło przeciwko Włochom.** Nie było więc nic innego do wyboru, jak doprowadzić do zawarcia traktatu, który poprawki terytorjalne ustalił na zasadzie porozumienia. **Fiume jako samodzielne państwo nie było zdolne do egzystencji i byłoby ogniskiem agitacji politycznej. Koncesje terytorjalne, uczynione w traktacie na rzecz Jugosławji, nie mają znaczenia strategicznego, ani etnograficznego.** Znaczenie załatwienia kwestji Fiume staje się wielkiem przez traktat przyjaźni między obu narodami.

Traktat ten nie zawiera klauzul wojskowych, to też nie może wywołać zaniepokojenia ani na wschodzie, ani na zachodzie. Fiume była dotychczas zaporą, niepozwalającą Włochom na bezpośredni kontakt z ludami nad Dunajem i na ekspansję na wschód. Gdyby D'Annunzio swego czasu **nie był wykonał brawurowego marszu na Fiume, nie byłoby miasto to dzisiaj włoskiem.** Fiume jest dzisiaj łącznikiem między Włochami a narodami słowiańskimi.

Proklamacja aneksji Fiume nastąpi w dniu 2-go marca w obecności króla. Tegoż dnia, jak słychać, ma być **D'Annunzio mianowany hrabią Fiume.**

ZBROJENIA ANGLJI NA MORZU DLA UNIKNIĘCIA BEZROBOCIA.

Londyn. PAT. Sekretarz parlamentarny urzędu marynarki oświadczył w Izbie gmin, że rząd **celem zapobieżenia bezrobociu postanowił rozpocząć budowę nowych krążowców.** Premjer Mac Donald złożył w związku z tem oświadczenie, że wspomniane krążowniki zastąpią jedynie stare okręty wojenne. **Rząd pozostanie wierny zasadzie rozbrojenia.** Nie może jednakże tolerować, aby flota angielska zanikała, z powodu zniszczenia, jakiemu z natury rzeczy ulegają z czasem okręty. Izba gmin odrzuciła 372 głosami przeciwko 73 wniosek posła Pringle, sprzeciwiający się budowie krążowców. Zaznaczyć należy, że konserwatyści głosowali za rządem.

Rozłam wśród Wyzwolenia.

UPADEK WPŁYWU THUGUTTA.

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady „Wyzwolenia“ zakończyły się uchwaleniem rezolucji w której „Wyzwolenie“ wskazuje na konieczność ściślejszego kontaktu z Brylicami. Rezolucja ta została uchwalona 38 głosami przeciw 12. Do oponentów należeli Thugutt i grupa radykałów z kresów, którzy nawet zagrozili secesją klubu, jeżeliby Bryl został do klubu przyjęty. Obrady te zachwiały bardzo stanowiskiem Thugutta jako leadera klubu, albowiem p. Thugutt przeciwstawił się hasłu rozwiązania Sejmu, które-to hasło jednakże zostało przez klub aprobowane. Objawem zewnętrznym ustalenia sytuacji p. Thugutta był incydent na Komisji administracyjnej, kiedy to na piątkowem posiedzeniu tej Komisji Thugutt oświadczył, że oddaje do dyspozycji Komisji rozwiązanie kwestji czy ma w dalszym ciągu zatrzymać referat w sprawie tajnych stowarzyszeń: P. P. P. i Strażnicy. Motywował to objawem, któryby świadczył o zaniku zaufania do niego. Komisja w zupełnem milczeniu przyjęła oświadczenie p. Thugutta wskutek czego referat o „Strażnicy“ objął p. Kozicki, a o P. P. P. poseł Prager (P. P. S.)

Przeciw oszczerstwom „Wyzwolenia“.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem toczyły się narady stronnictw dawnej większości rządowej w sprawie wydania wspólnej deklaracji w odpowiedzi na niezwykłą w swej czelności rezolucję Wyzwolenia, odmawiającą dawnemu rządowi uczciwości. W tej sprawie w piątek wieczorem zapadną również uchwały Klubu Piasta. Deklaracja wspólna zostanie ogłoszona w sobotę.

W piątek wieczorem ogłoszony został następujący komunikat na posiedzeniu Zarządu Klubu „Wyzwolenia“: Dnia 20 b. m. pod przewodnictwem p. Jana Dąbskiego, na podstawie referatu p. Thugutta, uchwalono rezolucję, w której mieści się zdanie następujące:

„Rząd obecny różni się od poprzedniego tem głównie, że składa się z ludzi uczciwych, choć równie jak poprzedni, jest narzędziem klas posiadających“.

Jakkolwiek wystąpienie tego rodzaju samo przez się stawia ludzi, którzy się tego dopuszczają poza obrębem dyskusji i nie jest zdolne dotknąć nikogo, niemniej w interesie zachowania w Sejmie i w życiu publicznem minimalnych warunków, umożliwiających współżycie — komisje parl. Zw L. N., Piasta, Ch. D. i Chrz. Nar. nie uważają za możliwe pozostawienie bez odpowiedzi tego kroku i stwierdzają, że ze strony członków Zarządu Gł. i Klubu „Wyzwolenia“, a w szczególności ze strony posłów Dąbskiego i Thugutta opinja publiczna miała prawo oczekiwać wyjaśnień i dowodów, bez których wystąpienie powyższe musi być uznane za oszczerczą napaść.

Pod oświadczeniem podpisały się komisje parl. czterech klubów dawnej większości.

Ostry protest „Piasta“.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem ukazał się komunikat Klubu „Piasta“, w którym ryczałtowe oszczerstwo „Wyzwolenia“ nazywa „objawem w życiu politycznem dotąd niespotykanem, nie mówiąc już o tem, że w obecnej sytuacji wymagającej ze względu na sanację skarbu pokoju wewnętrznego, może ono wprowadzić zamęt w stosunki parlamentarne“. Piast zastrzega się najbardziej stanowczo przeciw podobnym metodom, nazywa je „pospolitem oszczerstwem, objawem zdziczenia i naruszeniem elementarnych zasad życia publicznego“. Taksamo kwalifikuje „Piast“ frazes „Wyzwolenia“ o „zdradzie i zaprzedaniu się Piasta prawicy“.

O ochronę lokatorów.

Szczegółowa dyskusja w Sejmie.

Na czwartowem posiedzeniu Sejmu toczyła się długa szczegółowa dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów. Zgłoszono cały szereg poprawek, w szczególności ze strony socjalistów i żydów. Poprawki te dotyczyły dwóch zwłaszcza artykułów ustawy: drugiego, traktującego o wyjęciu pewnych kategorji lokali z pod ustawy, i trzeciego, dotyczącego swobody umów.

Co do pierwszego punktu (art. 2) domagali się w szczególności żydzi (pos. Sommerstein), aby mieszkanie służby było wyjęte z pod ustawy, jeżeli służbodawca wymówił pracę, dalej wyjęcia z pod ochrony pomieszczeń skarbowych w budynkach tylko prywatnych, które skarb zajmuje dla celów kolejowych i wojskowych, ochrony mniejszych fabryk i t. d.

Socjaliści (pos. Pużak i Perl) opowiadają się za przeniesieniem całego artykułu drugiego do innej grupy, albo na dalsze miejsce. Wypowiadają się w swych poprawkach przeciw wyłączeniu z pod ochrony wydzierżawionych budynków fabrycznych i proponuje termin co do tych fabryk na 31 stycznia 1926. Szczególnie pos. Perl wystąpił przeciw ustępowi dotyczącemu drobnych i wielkich fabryk i proponuje oddać je pod ochronę, podobnie jak kinoteatry. Ten ostatni wniosek poparł również pos. Łypacewicz (Wyzw.), który nadto wypowiedział się przeciw wyjęciu z pod ochrony spółek akcyjnych.

Pos. Łabęda (Ch. Dem.) wnosi o dodanie do tego artykułu, by ochroną otoczone były ogrody wynajęte przez robotnicze związki zawodowe, towarzystwa kulturalne, oświatowe i t. d.

Przystąpiono dalej do art. 3, stanowiącego o dobrowolnych umowach. Zarówno socjaliści, jak żydzi proponują skreślenie tego ustępu, ewentualnie zastosowanie poprawek, aby dobrowolny czynsz nie mógł przekraczać dwukrotnej stawki czynszu ustawowego, względnie aby swoboda umów wyłączona była przy mieszkaniach do pięciu pokojów dla członków zawodów wolnych (wniosek żyd.), a także dla przemysłowców VII i VIII kategorji, wreszcie aby pozostawiono swobodę odwoływania się do sądu.

Pos. Bittner (Ch. Dem.) oświadczył, że artykuł trzeci bynajmniej wolności umów nie wprowadza. Prawodawcy chodzi tylko o to, aby gdy obie strony zgodzą się na zawarcie umowy poza ustawą — aby mogły to zrobić.

Na tem dyskusję odroczono.

DELEGACJA SEJMU ŚLĄSK. U PREMIERA.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek zrana przybyła do Warszawy delegacja Sejmu śląskiego z marsz. Wolnym, wicemarsz. Rakowskim i 5-ma posłami z Rybarzem na czele, która odbyła rano i po południu konferencję z premierem Grabskim w sprawie uregulowania stosunków finansowych Sejmu Śląskiego.

Pomyślny stan subskrypcji na akcje

Warszawa. (Tel. wł.) Do wczoraj subskrypja prywatna wynosiła 420.000 sztuk akcyj, czyli 42 procent całego kapitału. Charakterystycznem jest, że w kapitałach na Bank Polski z osób prywatnych przeważa stan średni. Dziwnym jest brak na tej liście wielu nazwisk rodowych i przedstawicieli bogatego ziemiaństwa.

Paryż. (PAT) Dzienniki donoszą z Moskwy: Niemiecki obszar nad Wołgą został uznany uchwałą Związku sowietów za republikę autonomiczną. Podzielona ona będzie na 14 okręgów. Centrum organizacji znajdować się będzie w Pokrowsku, a nie jak dotychczas, w Marxstadzie. Administrację zorganizowaną będzie na zasadzie konstytucji Związku sowieckiego. Nowa republika będzie miała komisarjaty ludowe, z wyjątkiem komisarjatu spraw zagranicznych i dla handlu zagranicznego.

Albert Thomas w Warszawie.

Warszawa. (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego Biura pracy, w towarzystwie delegata rządu do Rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy, Franciszka Sokala, był na posłuchaniu u prezydenta ministrów Grabskiego. W godzinach popołudniowych p. Albert Thomas z kierownikiem Ministerstwa pracy i opieki społ. Simonem i delegatem rządu Sokalem, przyjęci byli na audjencji specjalnej u Prezydenta Rzeczypospolitej. Albert Thomas złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej podziękowanie za ratyfikowanie przez Polskę 13 międzynarod. konwencji pracy. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu na cześć p. A. Thomasa, gdzie rektor uniw., Koszembar-Łyszkowski, powitał go gorącem przemówieniem. Albert Thomas dziękował w gorących słowach senatowi uniw. warszawskiego za zaszczytne zaproszenie i nakreślił historję rozwoju międzynarodowej organizacji pracy, dając rzut oka na przyszły rozwój tej instytucji. W szczególności Albert Thomas podkreślił użyteczność stałych i ścisłych stosunków, jakie łączą międzynarodowe Biuro pracy z Polską.

Z Rady gospodarczej.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę odbędzie się posiedzenie Rady gospodarczej na której będzie omawiana polityka cen, zagadnienie płac robotników, polityka kredytu gospodarczego i zagadnienie równowagi bilansu handlowego i bezrobocia. Do Rady gospodarczej zostali powołani posłowie Korfanty, Wierzbicki, Szydłowski, Gdyk, Byrka, Śliwiński, Holeksa; przemysłowcy Okolski, Falter, Neuman, Witkowski, Lewandowski, Ossowski, ziemianie Chłapowski, Jaroszyński, przedstawiciele drobnych rolników Malinowski, Poniatowski, reprezentanci przemysłowców Rudnicki, Piszczałowski, reprezentanci miast Jabłoński, Ratajski, Neuman, Federowicz, reprezentanci spożywców Milczarski i Zaręba, reprezentanci Związków zawodowych Diamand, Stańczyk, Topinek, Waszkiewicz, Bernatowicz, Sikora, Harasz, prof. Uniw. Kostanecki, Brzeski, Kempner, tudzież pp. Kwiatkowski, Pruszyński, Chrzanowski, Gierlicz, Rusinek.

Nielegalne machinacje Banku franc.-polsk.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami doniosły telegramy o wykryciu nielegalnych operacyj banku francusko-polskiego. Już wstępne badania komisji rewizyjnej wykazały niedokładności w prowadzeniu ksiąg, nielegalną sprzedaż walut, sprzedawanych fikcyjnym klijentom, tworzenie fikcyjnych kont i t. d.

Dokładniejsze badania wykazały, że bank ten wywiózł walut i dewiz za kwotę 6,000.000 franków, co w przeliczeniu na marki polskie daje kwotę 2 biljony 400 miljardów marek. Na skutek tego został zaaresztowany dyrektor banku p. G., zaś zastępca jego Hue i urzędniczki bankowe jako wykonawcy woli dyrektora będą odpowiadać z wolnej stopy.

Cały szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu wyjechało do punktów, które były ośrodkiem nielegalnej akcji przez ten bank prowadzonej.

Rozłam w klubie ukraińskim.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek nastąpił w klubie ukraińskim rozłam. Rozłam ten zapowiadał się od dośćdawna, a powstał na tle walki pomiędzy nacjonalistami a socjalistami. W piątek zawiadomiono oficjalnie marszałka o secesji z klubu ukraińskiego następujących soc.-demokratów: Paszczuk An., Skrzypa Józ., Prystupa Tom., Wojtiuk J. Prezesem tego klubu został wybrany Jak. Wojtiuk.

ŻONA LEKTORA UNIW. WARSZ. SZPIEGIEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Przy Uniwersytecie warszawskim istnieje specjalny lektorat języka ukraińskiego. Lektorem jest niejaki Zajcew, którego żonę niedawno aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz bolszewji.

Wobec dokonanych i zamierzonych zmian.

„Gazeta Warsz.“ (Zw. L. N.) pisze w artykule wstępnym, że głównemi zagadnieniami rządu są obecnie: sanacja skarbu i uporządkowanie armji w kierunku zlikwidowania w niej konspiracji i polityki. Taktyka zaś „Wyzwolenia“ domagająca się rozwiązania Sejmu i powołania p. Piłsudskiego jest „ciosem z tyłu w sprawie sanacji skarbu“ i zmierza do „rozognienia“ walk politycznych i wciągnięcia w ich orbitę wojska.

„P. Piłsudski — konkluduje Gaz. Warsz.“ — jest osobistością polityczną reprezentującą bardzo wyraźny program polityczny i nigdy już inaczej nie może być traktowany. Zarówno interesy sanacji skarbu, jak konieczność usunięcia polityki z armji sprzeciwiają się wysuwaniu tej sprawy na porządek dzienny. Rząd p. Grabskiego zrobił w ostatnich dniach eksperyment, który zaniepokoił Sejm i opinję publiczną. Postawienie jakiegoś nowego nieobmyślonego kroku mogłoby zachwiać podstawą, na której rząd ten się opiera“.

Co znaczy owa „podstawa“, wskazuje cyfra 220 posłów, jaką reprezentuje centro-praw (wraz z chliborobami). Lewica, komuniści i narodowości liczą razem 224 głosów. Dotąd jednak wszystkie głosowania dawały faktyczną większość prawicy, gdyż opozycja złożona z wrogich sobie elementów nigdy nie występuje solidarnie.

Z bardzo silnemi i umotywowanemi zastrzeżeniami z powodu nominacji gen. Sikorskiego występuje poseł Stroński w „Rzeczypospolitej“ (Str. Chrz. Nar.): Przedewszystkiem — pisze — „jest pewien niesmak z powodu rozstania się z gen. Sosnkowskim“, a także z powodu nagonki nań w pismach najbliższych jego następcy. Następnie przypomina p. Stroński, jak obalono rząd Sikorskiego oparty o lewicę i mniejszości.

„Rząd większości polskiej po bardzo ostrem starciu z p. Sikorskim jako politykiem powołał jen. Sikorskiego na jedno z najwyższych stanowisk wojskowych inspektora piechoty. Ale stanowisko Ministra Spraw Wojskowych czyli członka rządu jest stanowiskiem przedewszystkiem politycznem, bo rząd jest i musi być z prawa i z urzędu najbardziej politycznem ciałem w Państwie, a zatem z chwilą, gdy jen. Sikorski znajduje się nagle znowu w składzie Rządu, odżywają i muszą odżyć zbyt świeże jeszcze zatargi polityczne między nim a polową Sejmu i Senatu“.

Z tego powodu nazywa p. Stroński błędem politycznym powołanie jen. Sikorskiego na ministra. Ponadto stwierdza, że przy tworzeniu rządu p. Grabskiego toczyły się narady ze stronnictwami w sprawie doboru ministrów. Lewica nie dopuściła wówczas do powołania p. Skirmunta na Ministra Spraw Zagr. i p. Moskalewskiego na Ministra S. Wew. i t. d. obecnie zaś bez żadnego porozumienia ze stronnictwami znalazł się jen. Sikorski w składzie Rządu. Prez. Grabski, wprowadzając w skład gabinetu „osobistość wśród wojskowych najbardziej politycznie czynną“ zaburzył spokój, który mu jest potrzebny jak powietrze do życia.

„Kurjer Poznański“, który pierwszy przyniósł wiadomość o „strażnicy“, pisze:

„Wysoki rangą oficer, więcej polityk, aniżeli żołnierz, na którym ciąży podejrzenie, iż zorganizował na wielką skalę spisek w wojsku i spiskiem tym kieruje, zostaje bez wiedzy Sejmu mianowany Ministrem Spraw Wojskowych. Sprawa tego spisku znajduje się w Sądzie Wojskowym, toczy się śledztwo, wyłoniona zostaje ponadto specjalna komisja sejmowa, która ma na celu również zbadanie tej afery, gdy wtem nagle i nieoczekiwanie przychodzi dziwna nominacja. Jeśli to się wszystko razem zestawi z wysiłkami i zabiegami, jakie od dłuższego czasu czynione są już w Warszawie, w pewnych najwyższych kołach, aby sprawę spiskowej „Strażnicy' zatuszować, obraz staje się pełniejszy i wyrazistszy“.

Tak przyjęła prasa prawicowa nominację jen. Sikorskiego. Przypominamy ponadto, że wszystkie cztery kluby prawo-centrowe zastrzegły się w swych rezolucjach przeciw tej nominacji.

Z dnia politycznego.

Arystokracja i przemysł bojkotuje sanację!

Z każdym dniem potwierdzają się wiadomości o sabotowaniu potrzeb państwa przez pewne koła ziemian i wielk. przemysłu. I tak przy przeglądaniu listy subskrybentów akcyj Banku Polskiego stwierdzono „zupełną nieobecność na tej liście przedstawicieli arystokracji rodowej i wielkiego ziemiaństwa“, o czem donosi nie podejrzany o antypatję dla ziemian „Kurjer Polski“.

Ci sami jednak panowie mają pieniądze na urządzanie wypraw myśliwskich do puszcz afrykańskich, jak to niedawno jeszcze prasa warszawska donosiła o jednym z członków naszej arystokracji. Po Krakowie kursuje znów wiadomość o pewnym młodym arystokracie, który w jeden wieczór przegrał w karty 600 miljardów Mk. Bez komentarzy!

Zauważono również w prasie, że ziemianie i przemysłowcy ociągają się z płaceniem podatku majątkowego. Przemysłowcy, którzy na inflacji pozarabiali bajońskie sumy, obecnie po schowaniu zarobków w bezpieczne skrytki, zamykają fabryki i nie chcą podatków płacić.

Tylko zdecydowana polityka rządu i energja jego organów podwładnych potrafi stłumić w zarodku ten bojkot sanacji skarbu!

Widmo bezrobocia.

W największym ośrodku przemysłowym w Łodzi

bezrobocie nie traci na sile. W okresie dewaluacji powstał tam cały szereg fabryk, których właściciele spekulowali na zniżkę marki i liczyli na łatwy sposób utrzymania przedsiębiorstwa. Obecnie skutkiem stabilizacji ci spekulaci zamykają swoje fabryki, a tysiące robotników wyrzucają na bruk.

Oprócz tego w wielkich fabrykach powstał spór między robotnikami, a pracodawcami na tle wynagrodzenia za pracę akordową i wypłacenia podwyżki 34 proc. w myśl wskaźnika drożyźnianego. Niektórzy przemysłowcy zastosowali lojalnie wskaźnik drożyźniany i ugodę o płace akordowe. Większość jednak odmawia i dąży nawet do obniżki zarobków.

Skutkiem tego praca nawet w funkcjonujących przedsiębiorstwach cierpi. Odbywają się ciągle narady i przychodzi do zaburzeń (w fabryce Herman). Robotnicy wysyłają przedstawicieli do Inspektora pracy z prośbą o interwencję.

„Kto chce ocenić — pisze „Kurjer łódzki“ — ogrom rozpaczy bezrobotnych, powinien przyjść choćby na chwilę parę do Inspektoratu Pracy, gdzie przeciskając się z trudem przez tłumnie zalegające deputacje robotnicze zrozumiałby skrajną rozpacz z bezrobocia wynikającą“.

W ostatnich dniach odbyły się z tego powodu masowe zebrania związków zawodowych, peperowskich i chrześcijańskich. Nawet umiarkowani robotnicy z tych ostatnich nie taili oburzenia na nieludzkich przemysłowców. W razie dalszego sabotowania prac robotniczych przez nich grozi powszechny strajk.

Nie lepiej przedstawiają się stosunki

w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem.

Od kilku dni trwa zatarg o wypłatę wskaźnika 200 procent drożyzny jeszcze za grudzień. Przemysłowcy ofiarują 175 procent, zapowiadają jednak zniżkę płac za luty mimo, że komisja statystyczna ustaliła wzrost drożyzny w pierwszej połowie lutego na 20 procent.

XII. Koncert symfoniczny

Carnaro i Polonia O. Dra Rizziego.

Wśród przepełnionej sali Teatru im. Słowackiego zaprodukował XII. z rzędu poranek symfoniczny nowe kompozycje na orkiestrę i chór mieszany dra O. Rizziego: Carnaro i Polonia. Oba poematy symfoniczne pisane w duchu muzyki impresjonistycznej, są wyrazem ostatnich tendencyj malarskich na polu muzyki programowej: świadcząc o zupełnem opanowaniu tajników techniki orkiestralnej, stawiają O. Rizziego w gronie młodych kompozytorów doby współczesnej, którzy czerpiąc jeszcze zawsze podnietę ze szkoły francuskiej, na wzór malarskiego impresjonizmu operują barwami i plamami tonalnemi, by ich charakterystycznem zestawieniem wywołać w duszy słuchacza wrażenie obrazu czy też uczucia doraźnego w miejsce dawnej równowagi elementu plastyki w linearyźmie melodycznym i jego pogłębieniu harmonicznem.

W nowej tej muzyce już nie motyw i jego logiczne przeprowadzenie w konstrukcji formy odgrywa dominującą rolę w kompozycji, lecz jednostronne wyzyskanie elementarnych czynników muzycznego wyrazu pod kątem ich działania bezpośrednio na umysły skupia cały interes twórcy i słuchacza. Elementarnymi czynnikami w przeciwieństwie do formalnych principiów jest tu: czysto zmysłowe wzmaganie i osłabienie siły tonu, wznoszenie i opadanie jego wysokości, szybkość, z jaką się te zmiany dokonują, wreszcie barwy i timbre różnych instrumentów. Gdybyśmy historycznie śledzili ewolucję ludzkiego odczuwania akustycznego, z zadziwieniem spostrzeżemy kontrastujący nawet rozwój wrażliwości na piękno i brzydotę. Co jedno pokolenie uważa za brzydkie, jest pełną uroku nowością dla następnego. I nasz sposób słuchania jest w ciągłym biegu ewolucyjnym, a stąd sądy, wypowiadane o jednorazowem wrażeniu nowego utworu muzycznego są nader problematyczne i uzależnione od stanu wiedzy muzycznej i wyrobienia słuchowego jednostki. Wobec utworów ogólnie znanych i krytycznie oświetlonych, słuchacz stara się podążać za narzuconym mu sądem i do niego swe wrażenia stosuje. Krakowska kultura muzyczna utrzymuje się dotąd w ramach muzyki romantycznej i neoromantycznej, zwłaszcza koncerty symfoniczne nie wybiegają poza Wagnera i Brahmsa. Stąd nagły przeskok poprzez programowość ilustracyjną Straussa, a refleksyjną kolorystykę Mahlera, która jest wynikiem kontrapunktycznego skojarzenia głosów tematycznych, poprzez zrazu polifonicznego później zaś już zdecydowanego impresjonistę Regera, z kompletnem pominięciem szkoły francuskiej — jest poważną próbą dla publiczności i — orkiestry. Wysunęłam na plan pierwszy niemieckich kompozytorów, gdyż stanowią oni auream mediocritatem wśród krańcowego impresjonizmu Zachodu a jaskrawego radykalizmu ekspresjonistycznego Wschodu Europy. Gdy bowiem wyobraźnia, wykształcona na umiarowej równowadze plastycznej konstrukcji z kolorytem dźwiękowym ma przed sobą jedynie bezmiar kolorytu orkiestralnego, musi dowolnie rozstrzygnąć pracę swej apercepcji: albo oprzeć ją o program treści pozamuzycznej (Strauss i t. p.), lub poddać się mirażowym błyskom momentów nawiązanych na pomysł malarski, nakształt pointillistycznego obrazu. Takimi są pomysły symfoniczne Debussyego, gdzie pejzaż lub obrazy nastrojowe są głównym tematem (La mer, le printemps). a na tym ojcu nowoczesnej muzyki oparli się i kompozytorzy rosyjscy i włoscy. Stąd i utwór symfoniczny nowoczesnego typu musimy zaliczyć do tegoż rodzaju, który z symfonicznej poezji-tworzenia przerodził się w odtwarzanie treści już w innej sztuce lub też dziedzinie wyrażonej.

Takimi są i pod względem treści poematy symfoniczne O. Rizziego. Oba oparte w użyciu środków wyrazu na zdobyczach impresjonizmu dźwiękowego, oba płynące z jednego genetycznego źródła: miłości ojczyzny. Stąd ich treść owija się około plastyki opisowej, dorzucając czynnik subjektywny w postaci przyczynku wokalnego. Głos ludzki solistycznie lub chóralnie użyty jest w nich syntezą uczucia, przepełniającego barwą nastrojową cały utwór. Nie związane ściśle z żadną formą symfoniczną, słusznie otrzymały nazwę poematów, z których pierwszy rozpada się na 5, a drugi dwie różne części, kontrastujące charakterem i nastrojem ze sobą. Poeta-muzyk jest przedewszystkiem malarzem pejzażu, który wyczuwa z subtelną wrażliwością dziecka a zrozumieniem głębokiem filozofa. Wspomnienie włoskiej ojczyzny streściło się w jego umyśle w dwóch żywiołach: zdradliwem morzu i gorącem, południowem słońcu. Wychowany na wyspie Carnaro, w ciągłej styczności ze zdradliwą tonią obiewającego ją morza, podkreślił w jego ujęciu przedewszystkiem pierwiastek zmiennej burzliwości, która gładki szafir jego tafel zamienia w orkan szalejących bałwanów. Żywioł mórz południowych, zdradziecka dusza uśmiechniętej toni jest mu syntezą malarską ojczystych wspomnień. A drugi element włoskiej przyrody, to

Specjalnie w przemyśle górniczym sytuacja jest ciężka. Robotnicy poszli tak daleko na rękę przemysłowcom, że zrezygnowali z należącej się im podwyżki 20 procent, by w zamian uzyskać... zatrzymanie redukcji pracy. Przemysłowcy jednak mimo, że przedstawiciel rządu stanął na stanowisku robotników, są w dalszym ciągu oporni, — i tu również grozi strajk.

Cały szereg kopalń wymawia pracę i tak np.: kopalnia „Wiktor" (Sosnowiec) zwolniła około 200 górników, kopalnie Mortimer, Klimontów I i II., „Jerzy" czynne są obecnie tylko 3 dni w tygodniu, Kopalnia „Flora" od 1 stycznia pracuje 4 dni w tygodniu, „Saturn" usunęła 120 górników. Kopalnie „Paryż" i „Koszelew" pracują 4 dni. „Renard" i „Reden" pracują 5 dni w tygodniu. Cały szereg kopalń mniejszych zapowiedział całkowite przerwanie pracy.

W Lublinie

fabryki maszyn rolniczych „Wolski i Ska" i „Metalurgja" redukują pracę do 3 dni, fabryka Kegla zupełnie zawiesza pracę.

Tosamo zjawisko występuje na Śląsku, w Katowicach. Jdnem słowem widmo bezrobocia ujawnia się przed nami i coraz w groźniejszej formie. Rząd musi stanąć na wysokości swych zadań! Ponieważ główną winę ponoszą wielcy przemysłowcy, należy ich zmusić do liczenia się z obecnem położeniem mas pracujących. Zamykają fabryki, a równocześnie — budują luksusowe wille w Zakopanem.

Nie można okresu przejściowego w sanacji finansowej obracać przeciw ludziom ciężkiej pracy!

Z prasy ludowej.

„Piast" o socjalizmie i Wyzwoleniu. — Demagogja na temat zapomóg dla bezrobotnych.

W ostatnim numerze „Piasta" czytamy rozumny artykuł na temat stosunku chłopów do rządu i partyj. Między in. pisze autor o programie PPS. i Wyzwolenia i o ich wartości dla chłopa.

„Już same — czytamy — zasady socjalistyczne są sprzeczne z interesami chłopa. Przecież na ustrój, jaki chcą socjaliści zaprowadzić, nie będzie się chyba żaden chłop pisał. Wszakże w świątecznym numerze „Naprzód" umieścili artykuł, którego autor powiada, że przeprowadzona reforma rolna będzie działać na szkodę socjalizmu. Kto, jak nie socjaliści, zapełniali kartki swoich gazet insynuacjami przeciw chłopom, nazywając ich paskarzami, żdziercami wtedy, gdy chłop koszuli nie miał za co kupić, bo produkta swej pracy sprzedawał za jedną trzecią część w stosunku do ceny produktów fabrycznych? Kto drze ostatnią skórę z chłopa i jest zdecydowanym wrogiem Polski, jak nie żydzi, z którymi przecież tak „Wyzwoleńcy", jak i socjaliści za poprzedniego rządu zawarli sojusz?"

Obok tych słusznych uwag przynosi „Piast" jednak artykulik napastliwy z powodu zamierzonych przez rząd ustaw w sprawie ubezpiecznia na wypadek bezrobocia. Tytuł artykułu już daje przedsmak tej demagogicznej nuty, której od dłuższego czasu nie słyszeliśmy z obozu „Piasta". Brzmi on: „Ty chłopie, płać, a robotnikom będzie rząd dawał pieniądze za nieróbstwo". Również artykuł jest utrzymany w tym samym demagogicznym tonie. „Piast" winien zrozumieć, że fala bezrobocia nie jest winą robotników. Robotnik chce pracy, a nie jałmużny, a tylko w ostateczności musi sięgnąć po skromną zresztą zapomogę, którą mu rząd winien dać tak ze względu na samego robotnika, jak i ze względu na całość i dobrobyt państwa samego.

---

słońce w swej życiodajnej potędze i olśniewającym blasku, które dobroczynną siłą kształtowało boską Italię na siedzibę piękna i sztuki. I teraz w złotej paraboli swego łuku na niebie stwarza harmonję pogodnego życia wśród starych budowli i pysznej roślinności sędziwego Cherso. Radosny spokój, harmonja piękna, rozsianego w architektonicznych zabytkach z ich aureolą historycznej przeszłości, promienność całego zjawiska — oto kontrastowy element przyrody włoskiej. Do tych pejzażowych obrazów dołączają się obrazy akcji programowej: rozpacz i bunt oderwanego od pnia ojczystego miasta Fiume i odzew ze strony narodu na wydane hasło odwetu, który pod sztandarem d'Annunzia formuje legjony włoskie.

Treść programowa znajduje swój doskonały wyraz w kolorystyce orkiestralnej, która z całym przepychem barw i znajomością ich użycia oddaje zamierzone intencje kompozytora. Zmysł muzyczny O. Rizziego kształtuje pomysły tematyczne, które płynną linją melodyczną i zaokrągleniem rysunku świadczą o włoskiem cantatile na sposób Pucciniego. O. Rizzi okazał się w Carnaro symfonikiem-malarzem, który z maestrją włada paletą orkiestralną i której barwy są mu zarówno w pastelowych jak i jaskrawych skojarzeniach doskonale znane. Potęga zaś i siła ekspresji świadczą o szczerem przeżyciu kompozytora, którego talent wraz z doskonałą szkołą rokują i na przyszłość piękne nadzieje. Omówienie Polonji, tudzież sposobu wykonania obu poematów, pozostawiam do drugiego felietonu.

Dr. Melania Grafczyńska.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Ruch Chrześcijańskiej Demokracji w kraju.

Zapowiedziany w numerze wczorajszym naszego pisma wiec powiatowy w Jaśle na niedzielę dnia 25 b. m. został przełożony na niedzielę następną 2 marca. W niedzielę dnia 25 lutego urządza Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji łącznie ze Str. katolicko-ludowem wiece w następujących miejscowościach:

Mielec — wiec ludowy o godzinie 12 w poł.

Rzochów — wiec ludowy o godzinie 5 wieczór.

Na obu wiecach referują: senator Al. Adelman i poseł Br. Greiss.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie.

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 **wiec obywatelski**, na którym referują: poseł Holeksa „o sytuacji politycznej", a poseł Puchałka „o bezrobociu w kraju". Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. Dem.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

W poniedziałek dnia 25 lutego odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 zwyczajne poniedziałkowe zebranie dyskusyjne Koła studjów chrześc.-społecznych o godz. 7 wieczór. Zebranie zagai red. J. Matyasik na temat: **Teorja ekonomiczna marksizmu — jej krytyka — część II.** poczem nastąpi dyskusja. Uczestników zebrań uprasza się o przygotowanie dyskusji. Wstęp na zebranie dyskusyjne wolny dla zapisanych uczestników i wprowadzonych gości. Sala opalona.

Kongres w Welehradzie.

W dniu 14 lutego odbyło się w Ołomuńcu zebranie komitetu unji chrześcijaństwa wschodniego z zachodniem pod przewodnictwem arcybiskupa Preczana. Miało ono przygotować kongres słowiański w tej sprawie Ustalono jego termin na koniec lipca w Welehradzie. Referaty, które będą wygłoszone, omówią: naukę cerkwi wschodnich o Kościele, stanowisko patrjarchatów z punktu widzenia historycznego, dogmatycznego i kanonicznego, dalej: zjednoczenie religijne Słowian i wreszcie charytatywną działalność na korzyść Rosjan.

Arcyb. Preczan zapewnił o udziale delegata Papieskiego w kongresie. Postanowiono zaprosić rząd czeski do udziału w kongresie i starać się o wszelkie ułatwienia w granicach republiki dla gości zagranicznych.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

O krzyż w sali Rady miejskiej.

Z końcem października ub. roku zastanawiała się Rada m. Radomia nad wnioskiem klubów narodowych o zawieszenie krzyża w sali obrad. Podczas jawnego głosowania wiceprez. Domański i adw. Golczewski opuścili salę obrad (tosamo uczynili przedtem żydzi), a Rada, na skutek przewagi żywiołów socjalistycznych, uchwaliła krzyża w sali nie zawieszać. Po tej uchwale pojawił się w miejscowem „Słowie radomskiem" artykuł ks. prał. Sykulskiego, wskazujący na zachowanie się obydwu panów, którzy w głosowaniu nie chcieli swoich poglądów ujawnić. Ci uczuli się tem dotknięci i udali się na drogę sądową. Sąd jednak ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonych.

Stanowisko rządu w sprawie tajnych Uniw. ukraińskich.

W odpowiedzi na interpelację p. Pruszyńskiego w sprawie tolerowania przez władze tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie Ministerstwo praw wewnętrznych i Oświecenia orzekło, że istnienie tajnych organizacji wogóle, w tej liczbie tajnych zakładów naukowych rząd uważa za niedopuszczalne. Równocześnie zwraca rząd uwagę, że władze administracyjne nie mogą wystąpić przeciw normalnym i legalnym przejawom życia kulturalnego ludności ruskiej.

Sprawa tunelu pod La Manche.

Część deputowanych parlamentu angielskiego ma znowu interpelować w sprawie tunelu pod La Manche. Od czasów wojny projekt ten wchodził na stół przy każdej zmianie rządu. Zawsze odpowiedź była wykrętną — odwoływano się do ekspertów morskich i wojskowych. Wchodzi tu w grę obawa przed jakąkolwiek komunikacją lądową z kontynentem, która osłabiłaby niezależne stanowisko Anglji i jej panowanie nad morzami.

O grób Tutankhamena.

Wied. Biuro kor.donosi z Kairu, że **rząd egipski cofnął wdowie po lordzie Carnavon koncesję na dalsze poszukiwania w grobowcu Tutankhamena.**

DAR JAPONJI DLA DZIECI POLSKICH. W dniu wczorajszym o godz 12 pani prezydentowa Wojciechowska przyjęła posła i ministra Japonji Sato, który przybył do Belwederu, aby ofiarować na rzecz Komitetu „Chleb głodnym dzieciom" film japoński, dający obrazy z życia i pracy w Japonji. Pani prezydentowa w gorących słowach podziękowała ministrowi Sato za ofiarę, oraz wyraziła wdzięczność, jaką Polska odczuwa dla Japonji za pomoc, okazaną w czasie wojny w ratowaniu dzieci polskich.

UZDROWISKA O CHARAKTERZE UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ. Na mocy rozporządzenia Rady ministrów za posiadające charakter użyteczności publicznej uznane zostają następujące uzdrowiska: w województwie warszawskiem Otwock, w województwie kieleckiem Ojców, w województwie krakowskiem Rabka, Szczawnica, Żegiestów, i w województwie stanisławowskiem Morszyn.

ULICA WILSONA W WARSZAWIE. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła warszawska Rada miejska — bez dyskusji — nazwać jedną z ulic, względnie placów miejskich nazwiskiem zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.

ARESZTOWANIE DOKTORA PRAW ZA OSZUSTWO I KRADZIEŻE. Dr Adolf Hernbal, koncypient adwokacki we Lwowie, wielki miłośnik teatru, wpadł na genjalny (!) pomysł bywania w teatrze za darmo. Oto pisywał do sekretarjatów teatrów lwowskich listy z prośbą o wolną lożę, a podpisywał je nazwiskiem podinspektora policji Dra Torwińskiego. Listy te przynosił zawsze ten sam chłopiec z II kl. gimnazjalnej, jak przypuszczano syn Dra Torwińskiego. Jemu też wręczano zawsze bilet do loży. Aż wreszcie i u tego dzbanka ucho się urwało. Oto Dr Hernbal wysłał ostatnio taki list do b. właściciela Colosseum p. Hermanna, który posiada własną lożę w „Nowościach". P. Hermann nie posłał jednak biletu przez chłopca, lecz pospieszył sam do p. Torwińskiego, by mu go osobiście doręczyć. Tu wykryło się, że p. Torwińskiemu nigdy przez myśl nawet nie przeszło żądać bezpłatnego biletu. Przedsięwzięto natychmiast dochodzenia i w jednym z najbliższych dni ujęto Dra Hernbala gdy wszedł do loży wyłudzonej podstępnie znowu na nazwisko Dra T.

Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono aż 56 najrozmaitszych urzędowych pieczęci, które kradł przy sposobności pobytu w tych biurach, a których następnie używał do fałszowania aktów i popełniania rozmaitych oszustw. Sensację wywołało znalezienie u niego części liturgicznego stroju ks. biskupa Bandurskiego, które skradł w czasie, gdy stołował się w kuchni, należącej do OO. Dominikanów we Lwowie w roku 1922. Znaleziono również dzieła z zakresu prawa rzymskiego, które Dr Hernbal skradł w kancelarji biskupiej. Jakim cudem dostał się tam, niewiadomo.

NAJWIĘKSZA PIEKARNIA NA ŚWIECIE. Wielkie fabryki Warda w Nowym Jorku połączyły się z szeregiem piekarni w 12-tu miastach. Nowe przedsiębiorstwo staje się największą piekarnią świata. Przynosić będzie 35 miljonów dolarów, a rocznie dostarczać będzie 390 miljonów bochenków chleba.

Sprawy miejskie.

Rozsprzedaż 11 wagonów cukru.

Magistrat krakowski przejął w dniu wczorajszym 11 wagonów cukru grysikowego, zakwestjonowanego w swoim czasie w magazynach Polsk. Globu. Cenę hurtowną cukru określił magistrat na 1.700 tys. za 1 kg. Ciekawe, jaką drogą doszedł Zarząd miejskich zakładów aprowizacyjnych do tak wysokiej ceny, skoro koszta nabycia wynoszą 1.550 tys. loco składy Polsk. Globu.

40 wagonów mąki dla miasta.

Celem obniżenia cen mąki na targu, gł. Urząd żywnościowy w Poznaniu zaopatrzył większe miasta w Polsce w duże ilości mąki chlebowej, przyczem m. Kraków otrzymało, jako miesięczny kontyngent, 50 wagonów. Wobec wyczerpania dotychczasowych zapasów, które rozdzielono między kooperatywy i piekarnie krakowskie, magistrat zwrócił się do gł. Urzędu żywn. o zadysponowanie wysyłki dla miasta nowych transportów mąki żytniej 70-procentowej. Na skutek interwencji gminy, Gł. Urz. żywn. zarządził wysyłkę na razie 40 wagonów mąki dla Krakowa.

Transporty drzewa.

W najbliższym czasie nadejdą do Krakowa większe transporty drzewa, zakontraktowane przed kilkoma miesiącami u jednej z wielkich firm drzewnych na kresach wschodnich. Kontrakt opiewa na 75 wagonów, z których pierwsze transporty spodziewane są w przyszłym tygodniu. Cena 100 kg. drzewa jeszcze szczegółowo nie skalkulowana, będzie o 2—3 miljonów marek niższa od cen w składach prywatnych hurtowników w Krakowie.

Ceny na targu niezmienione.

Wczorajszy targ był silnie ożywiony. Dowieziono znaczne ilości zboża, nabiału i paszy. Ceny ich utrzymywały się na poziomie targu ostatniego. Płacono za 100 kg. żyta do 26 mil. mk., za 100 kg. pszenicy 42 mil., za mąkę pszenną 50% płacono do 750.000 za 1 kg., za mąkę tutejszą żytnią 70% do 430.000 mk. Na Rynku głównym pomimo znacznego dowozu nabiału ceny nie spadły. Również i ceny drobiu utrzymywały się. Na placu Szczepańskim zaznaczył się większy dowóz ziemniaków, za które płacono do 17 mil. za 100 kg.

Podatek gminny od gruntów.

Ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło stopę procentowego dodatku gminnego do państw. podatku gruntowego w mieście Krakowie w wysokości 135% tego podatku — z tem, że dodatek 45% ponad normę 90% będzie wymierzany od stawki podatku państwowego bez dodatku progresywnego.

Zniżka cen prądu i gazu.

Od poniedziałku 25 b. m. przewidziana jest 10-proc. zniżka cen bonów gazowych i elektrycznych.

Akcja R. K. B.

GROSZ WDOWI Z FRANCJI NA R. K. B. Stowarzyszenie (Patronage) Dziewcząt Polskich w Lille przesłało sumę 100 fr. na krakowski Komitet Ratunkowy, jako odpowiedź na odezwę Ks. Biskupa Sapiehy. Ta ofiara naszego ubogiego wychodźtwa we Francji na uboższych od siebie w kraju jest niewątpliwym dowodem wzrastającego poczucia jedności i wspólności narodowej na emigracji i zachęci naszych rodaków do dalszych ofiar na głodnych braci.

W niedzielę 24 b. m. odbędzie się na plebanji w Dębnikach zebranie obywatelskie w sprawie akcji społecznej pod hasłem R. K. B. Odczyt wygłosi K. H. Rostworowski. Początek o godz. 4-tej po południu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nominacje profesorów.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował doc. Dra Ludwika Skubiszewskiego, zastępcę prof. w Uniw. poznańskim, nadzwycz. profesorem anatomji patologicznej i histologji patologicznej na wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu; nauczyciela gimnazjum w Przemyślu, Dr Władysława Huberta Tarnawskiego, nadzw. profesorem literatury angielskiej na wydz. filozoficznym Uniw. we Lwowie; prof. nadzw. Dra Adama Żółtowskiego, zwyczajnym profesorem historji filozofji na wydziale filozof. Uniwer. poznańskiego; prof. Dra Witolda Pogorzelskiego nadzw. profesorem matematyki na wydziale mechanicznym politechniki warszawskiej; nadzw. prof. uprawy roli i roślin na wydziale filozoficznym Uniw. Jagiellońskiego Dra Jana Włodka, prof. nadzw. tegoż przedmiotu na wydz. rolniczym Uniw. Jagiell. w Krakowie, doc. mag. Stanisława Biernackiego zastępcę profesora w Uniw. poznańskim, nadzwyczajnym profesorem farmakognozji na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

O rozszerzenie czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji Bibljoteki Jagiellońskiej, na którem omawiano sprawy, związane z rozwojem Bibljoteki. W myśl uchwał komisji, zarząd Bibljoteki Jag. wysłał wczoraj do Dyrekcji robót publ. w Krakowie obszerny memorjał, w którym porusza szereg najaktualniejszych spraw Bibljoteki. Wśród licznych dezyderatów komisji, wysunięte są trzy najgłówniejsze: 1) możliwie rychła naprawa dachu Coll. maius, 2) remont gmachu Nowodworskiego i 3) rozszerzenie czytelni bibljotecznej. Zarząd Bibljoteki zwraca dalej wielką uwagę na rozszerzenie czytelni przez przyłączenie do niej dwóch przyległych ubikacji, a to wypożyczalni i garderoby, coby zwiększyło ilość miejsc z 108 na 150. W konsekwencji rozbudowy sali czytelni Zarząd Bibljoteki musiałby zająć parterowe lokale gmachu Nowodworskiego, a prosperujące tam seminarja filologiczne, matematyczne i archeologiczne mogłyby znaleźć pomieszczenie w starej szkole przemysłowej. Zarząd Bibljoteki apeluje do Dyrekcji robót publicznych, by ta jak najrychlej wykończyła restaurację szkoły przemysłowej, oraz by wyjednała u rządu takie kredyty, by w roku bieżącym starczyły na wykonanie wspomnianych robót.

Pomoc aprowizacyjna dla bezrobotnych.

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja w sprawie zorganizowania doraźnej akcji aprowizacyjnej na wypadek, gdyby bezrobocie przybrało katastrofalne rozmiary.

Konferencji przewodniczył naczelnik wydziału Dr Kwiatkowski, wzięli udział przedstawiciele starostwa, gminy, wojska i Urzędu pośrednictwa pracy. Starosta Dr Bandrowski przedstawił okólnik Min. pracy w sprawie zorganizowania powyższej akcji, której koszta mają pokryć po jednej trzeciej: rząd, gminy i społeczeństwo. Przedstawiciele samorządu zwrócili uwagę na ciężkie położenie finansowe gmin domagali się od rządu pomocy w formie pożyczki.

Kraków, 23 lutego.

AURA. Po kilkudniowych mrozach dochodzących na peryferjach miasta do dwudziestu kilku stopni Cels. temperatura w dniu wczorajszym znacznie się ociepliła. Koło południa termometr wskazywał + 1° C. w cieniu, 10° w słońcu.

RUCH POCIĄGÓW przychodzących do Krakowa nadal szwankuje, chociaż spóźnienia nie są już tak znaczne, jak do niedawna. Spóźnieniom ulegają głównie pociągi odchodzące od strony Zakopanego. Ruch kolejowy na linji Kraków-Kocmyrzów jeszcze nie podjęty.

PIERWSZE EGZAMNINA WYDZIAŁOWE WEDŁUG NOWYCH PROGRAMÓW. Przez ubiegłe pięć dni odbywały się w seminarjum nauczycielskiem męskiem pod przewodnictwem radcy szkolnego Dra Mikulskiego egzamina wydziałowe dla nauczycieli szkół powszechnych według nowych programów ministerjalnych. Do egzaminu zgłosiło się zaledwie 6-ciu kandydatów, z tych 3 z Małopolski, 3 z Górnego Śląska. Zmiana w systemie egzaminacyjnym polegała na kolejności składanych przedmiotów, przyczem dopuszczenie do egzaminu ustnego uwarunkowane było od wyniku egzaminu pisemnego, pisemny zaś od wyniku lekcji praktycznej.

REWIZJE SKARBOWE. Z zarządzenia władz skarbowych funguje od kilku dni specjalna komisja skarbowo-policyjna i rewiduje, czy i w jakiej mierze uległy opodatkowaniu towary spożywcze i monopolowe.

CENA WYROBÓW TYTONIOWYCH na tydzień od 25 b. m. do 2 marca nie ulegnie zmianie, t. j. ustaloną będzie na podstawie franka waloryzacyjnego: 1,800 tys.

WYWÓZ MIĘSA Z KRAKOWA. Policja przytrzymała 38-letnią Wiktorję Miś z Nowego Miasta i 17-letnią Walerję Tomkównę z Dąbrowy górniczej w chwili gdy wsiadały do pociągu katowickiego z 45 kg. mięsa. Wobec zwiększającego się wywozu mięsa z Krakowa w celach spekulacyjnych zwiększono organa kontrolne na dworcu, które przeprowadzają ścisłą kontrolę osób wyjeżdżających z pakunkami.

Zawiadomienia i komunikaty.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY, który staraniem „Związku Dziennikarzy polskich", odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 24 b. m. w restauracji Udziałowej, posiada obfity i interesujący program, złożony z następujących punktów: Koncert mistrzowskiej orkiestry 20 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Juljusza Szreyera, śpiew solowy p. Katarzyny Hoffmanowej, znanej śpiewaczki operowej, recytacje pny Ireny Castory. Z pewnością niemało zainteresują też publiczność sensacyjne doświadczenia pod hasłem: „Dziwy pamięci i mnemotechniki", które pokaże p. Leon Dembitzer, dając następnie krótkie wyjaśnienie tych efektownych produkcyj.

Uczony grafolog, p. Gralski, wygłosi krótką prelekcję na temat „Jasnowidzenie w grafologji", poczem dokona ciekawych ekspertyz grafologicznych na podstawie próbek pisma, przedstawionych mu przez publiczność. Początek o godz. 4.30. Wstęp na salę 300.000 mk. Ceny napojów i potraw nie podwyższone.

ODCZYT O WAWELU. W niedzielę 24 odbędzie się o godz. 6 wieczorem w Collegium fizycznem przy ul. Gołębiej odczyt Dra Szydłowskiego na temat: „Wawel i jego odbudowa". Wykład odbędzie się staraniem I Koła Pań T. S. L.

ZEBRANIE KRAK. KOŁA „ZWIĄZKU KAPŁANÓW" odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu: pl. Marjacki 2, II p. Ks. Dr Michalski prof. Uniwersytetu Jag. przedstawi prace komisji polskiej przy odbieraniu zabytków w Rosji sowieckiej.

„ROZWÓJ", Stow. spółdz. w Krakowie, zawiadamia członków, że cukier za styczeń można odebrać najdalej do dnia 1 marca b. r. (234)

LICYTACJA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Najbliższa licytacja T. M. K. odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6 w sali gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Sp. w Rynku głównym.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH w Krakowie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Opieka" przy ul. Zielonej 17. Należy wyrazić nadzieję, że do nowego zarządu wejdą tacy ludzie, którzy potrafią godnie reprezentować krakowskie Koło Związku inwalidów.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ PROF. FRANCISZKA SZCZEPAŃSKIEGO, długoletniego, niestrudzonego i zasłużonego pracownika Tow. Szkoły Ludowej, zmarłego w Bochni, składam na rzecz T. S. L. kwotę 15.000.0000 mk., chcąc uczcić pamięć zmarłego i ideę, której on z poświęceniem się służył. Kaz. Zechenter.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz trzeci interesująca sztuka Ludwika Pirandelli „Rozkosz uczciwości", która na środowej premierze tak znaczny odniosła sukces. Doskonała ta komedja ma, dzięki świetnej grze artystów, zapewnione u nas jeszcze kilka kompletów publiczności, jakie dotychczas ściąga. W próbach pod reżyserją A. Piekarskiego najświeższy utwór Grzymały Siedleckiego, na aktualnym temacie oparta farsa p. t. „Podatek majątkowy".

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w sobotę, stale atrakcyjna „Księżniczka czardasza". Jutro po poł. ulubiona „Wojna z babami" z pp.: Stróżyńską, Kosińską, Rapacką, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Laskowskim, Steczką i Bojnarowskim w głównych rolach. O godz. 8 wieczorem niezrównana „Katja tancerka".

XIII PORANEK SYMFONICZNY Z WALERYM BERDIAJEWEM odbędzie się w niedzielę 24 b. m. Koncert zapowiada się świetnie.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Rozkosz uczciwości" L. Pirandelli.
Niedziela: Po poł. „Gwałtu, co się dzieje", wieczorem „Rozkosz uczciwości".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Księżniczka czardasza".
Niedziela: Po południu „Wojna z babami", wieczorem „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Chimery" (ceny zniżone). wieczorem „10 minut w samochodzie".
Niedziela: Po poł. „Chimery" (ceny zniżone). wieczorem „10 minut w samochodzie".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 24 b. m.: Walery Berdiajeff na Poranku symfonicznym.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Smutna prawda".
ZACHĘTA: „Nierówna walka".
PROMIEŃ: „Co może kobieta". (Dwie serje razem).
REDUTA: „Kobieta Apasz".
UCIECHA: „Sensacyjne przygody Człowieka o stalowych mięśniach". (Premiera).

Z kroniki karnawałowej.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY dziś, w sobotę, w Starym Teatrze o godz. 10 w nocy. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najokazalej. Ceny biletów wstępu niskie.

ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE w sobotę 1-go marca, w sali Udziałowej przy pl. Szczepańskim Komitet przygotowuje liczne niespodzianki, które zabawę dziennikarską postawią na najwyższym stopniu wytworności. Bilety wstępu od poniedziałku 25 b. m. do nabycia w redakcjach: „Głosu Narodu", „Gońca", „Ill. Kurjera Codz." i „Nowej Reformy".

Od Wydawnictwa.

Szan. P. T. Prenumeratorom zamiejscowym załączamy Czeki P. K. O. celem szybkiego nadesłania prenumeraty.

Cena prenumeraty na marzec:

w miejscu bez odnoszenia . .	5.000.000 Mk
w miejscu z odnoszeniem . .	5,800.000 Mk
pocztą	5,800.000 Mk
zagranicą	10,000.000 Mk

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Podatek dochodowy od uposażeń marcowych!

Na zasadzie ustawy z 10 ub. m. o państwowym podatku dochodowym ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnicy austrjackiej i rosyjskiej, był dokonywany w miesiącu marcu według następującej skali:

Przy wynagrodzeniu obliczonem w stosunku rocznym w miljonach marek od 5,256 do 7.008 stopa procentowa wynosi 0,3 proc.; od 7.008 do 8,760 — 0,4 proc.; od 8,760 do 11,388 — 0.5 proc.; od 11,388 do 14,016 — 0,8 proc.; od 14,016 do 16.644 — 1 proc.; od 16,644 do 19,272 — 1.3 proc.; od 19,272 do 21,900 — 1,6 proc.; od 21.900 do 24,820 — 2 proc.; od 24,820 do 27,740 — 2,4 proc.; od 27,740 do 30.660 — 3 proc.; od 30,660 do 33.580 — 3,6 proc.; od 33.580 do 36,500 — 4.2 proc.; od 36,500 do 37,960 — 5.4 proc.; od 37,960 do 40,150 — 6.6 proc.; od 40,150 do 42 340 — 8,4 proc.; od 42,340 do 45,260 — 10,2 proc.; od 45,260 do 48,180 — 12 proc. Przy poborach rocznych wynoszących do 876 miljardów stopa procentowa wynosi 32,4 proc., ponad 876 miljardów — 34,2 procent.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Na poczet zgłoszonych 10.000 akcyj oddział warszawskiego Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu wpłacił 2500 akcyj, Bank przemysłowców polskich w Warszawie subskrybował 1000 akcyj. Związek polskich stowarzyszeń spożywców 125, stowarzyszenie rolne płockie 100, „Nasz Sklep" w Warszawie 100, związek przemysłowców polskich 125. Z osób prywatnych zapisali się na akcjonarjuszy Banku Polskiego: Dawid Abrahamowicz, Juljan Haller z Królewskiej Huty, Janina Staboszewiczowa z Warszawy, Stefan Osowski z Kamieńca, Aleksander Drucki-Lubecki, Stanisław Grabiński, Jakób Kohn, Bolesław Pęzel.

Warszawa. PAT. Klub poselski polskiego związku ludowców na posiedzeniu z 21 lutego uchwalił jednomyślnie zaprowadzić w okręgach wyborczych energiczną akcję za zakupem akcyj Banku Polskiego, aby w ten sposób przyczynić się do sanacji finansów państwa. Równocześnie aby dać dobry przykład społeczeństwu, klub P. Z. L. postanowił jednomyślnie, aby członkowie klubu poselskiego zakupili każdy po pięć akcyj Banku Polskiego. Zarząd klubu zwróci się do kancelarji sejmowej z prośbą o ściągnięcie należytości za akcje z djet poselskich.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 216, Nowy Jork 577 i pół, Londyn 24 92, Paryż 24.50, Medjolan 24.95, Praga 16 80, Budapeszt 00160, Bukareszt 3.22, Belgrad 7.25, Sofja 4.45, Warszawa —, Wiedeń 00081 1/4.

Przed częściową waloryzacją listów zastawnych.

W obrotach giełdowych zaznaczyła się w dniach ostatnich silna zwyżka kursu przedwojennych listów zastawnych, a to w związku z mającą nastąpić częściową waloryzacją wierzytelności hipotecznych.

Również rząd ma unieważnić bezprawnie dokonane w roku 1923 wylosowanie listów zastawnych i w tym celu ustanowił już dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie kuratora, który zakazał dalszych losowań i ma unieważnić losowania ubiegłe. W roku ubiegłym ustanowiony też został kurator dla warszawskiego Tow. Kredytowego. Obecnie urzędowa „Gazeta Lwowska" z 13 b. m. w nrze 36 ogłasza dekret sądu okręgowego we Lwowie, ustanawiający dla posiadaczy listów zastawnych Banku Krajowego kuratorem Dra Tadeusza Janiszewskiego we Lwowie, celem zabezpieczenia zagrożonych praw posiadaczy listów zastawnych. Chodzi przedewszystkiem o zapobieżenie dalszym losowaniom i o wniesienie przeciw Bankowi Krajowemu skargi o uznanie nieważności losowań listów zastawnych, dokonanych na podstawie spłat pobranych zdewaluowanym pieniądzem, tudzież o uznanie, że Polskiemu Bankowi Krajowemu nie wolno pobierać nadal spłat pożyczek hipotecznych inaczej, jak w pełnej wartości wypożyczonego kapitału. Audjencję, celem przesłuchania interesowanych i wyboru trzech zastępców posiadaczy listów zastawnych, wyznaczono na 5 marca b. r. w Sądzie okręgowym we Lwowie. Wezwano na nią wszystkich posiadaczy listów zastawnych Polskiego Banku Krajowego. Dekret ten stwierdza, że rząd zamierza wylosowane listy zastawne traktować na równi z niewylosowanymi i że zakazuje dalszych losowań.

Silna tendencja zwyżkowa zaznaczyła się również w cenach pożyczek krajowych przedwojennych, zwłaszcza 4 i pół procent. pożyczki Galicji po 480 koron z roku 1914 Mają one być względnie wysoko waloryzowane.

Fakt powyższy jest zapowiedzią doniosłych kroków rządu w kierunku przewartościowania wierzytelności przedwojennych, co położy kres anomalji, krzywdzącej szerokie rzesze posiadaczy papierów hipotecznych kompenzowanych — jak dotychczas — zdewaluowanym pieniądzem papierowym. Okoliczność tę pragnęli jednak w ostatnich czasach wyzyskać spekulanci, wykupując za bezcen listy zastawne, zwłaszcza wylosowane, od wyzbywających się ich lekkomyślnie.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

W dniu wczorajszym notowano ceny następujące: (informacyjny): Pszenica 42—43 milj., jęczmień browarniany 27—28, owies 26—27, mąka żytnia 70 proc. krakowska 42 i pół do 43, mąka pszenna 50 proc. 76—78 milj.

Transakcje: żyto miejscowe 26 milj: 250 tysięcy za metr. Tendencja słaba. Zmniejszenie się popytu ogólne a przedewszystkiem w mące.

LEKKA ZWYŻKA NA GIEŁDZIE KRAK.

Wbrew oczekiwaniom dzień dzisiejszy przyniósł dość znaczną jak na dzisiejsze „chude" czasy poprawę kursów, co przedewszystkiem trzeba tłómaczyć znacznymi zakupami, robionemi przez Warszawę na naszej giełdzie. Nadmienić przy tem wypada, że rynek krakowski przeholował w zniżce, a dzisiejsza zwyżka odpowiada kontrakcji zanadto obniżonych kursów. Z papierów wydatnie zwyżkowały P. T. H., Żelazo, Strug, Górka i Cegielski.

Pogiełdzie. (Cyfry w tysiącach). Jaworzno drobne 100—115.000, Gazy wsch. 75.000, Nafta Krosno 3000, Szkło Krosno 7300—8000, Len 4500—4800, Lokomotywy 3750, Nitra 950, Glorja 1000, Węglówki 180, Nobel 5700—5800.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	rozstrz.	tranzakc. z d. 21/1
Polski B. Przemysłowy	1800	2300	2125	1900
Bank Małopolski . . .	2300	2800		
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1450	1150
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	425	
Bank Komercjalny . .	575	625	600	500
„ Zw. Sp. Zarob. .	22000	47000	25000	
Tow. handlowe				
P. T. H.	1400	2000	1800	1350
„Impex"	80	110	100	75
„Pharma"	2000	2530	2450	2000
„Polski Gleb"	350	450		
Żegluga Polska	410	515	510	365
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	42000	47000	46000	41000
H. Cegielski, ...	2500	3000	2675	2475
Parowozy, ...	1500	2000	1900	1700
„Autometor"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	8000	8500	3350	2700
„Pocisk" zakł. amunicyj.	5000	5500	5200	5000
„Górka" cement	66000	76000	75000	[illegible]
Sierszańskie Górn. . .	22000	27000	24500	21500
„Tepege"	10500	12500	11700	10500
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1500	2000	1900	1700
„Pokucie"	1500	2000	1700	1450
„Olkes"	15000	20000		18000
„Pozet"	800	1000	900	700
„Strug"	6500	7000	6800	[illegible]000
Syndykat Koszykarski	900	1100	1000	750
„Ryngraf"	1000	1800	1200	1100
Trzebinia tłuszcze . .	15000	18000	17500	15500
„Terepol"	300	400		
„Krakus"	5500	6000	5750	4500
Chodorów	18000	23000	22500	1[illegible]000
A. Piaseck	4900	5200	5100	
Ćmielów.	6800	7800	7200	6500
Elektrownia Siersza .	1300	1800	1550	1250
S. W. Niemojowski . .	2100	2700	2650	1900
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

Przegląd wydawniczy.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI". Warszawa. Styczeń 1924. Nr 4.

— Nie mogę odeprzeć pokusy zacytowania kilku urywków p. Radosława Krajewskiego: dlaczego nie mielibyśmy wprowadzić do „Głosu Narodu" rubryki „utworów najgorszych", jak to już zrobiły u siebie „Wiadomości literackie"? — P. Krajewskiemu roi się, majaczy... coś: „Na słońcu każdem, na każdej planecie jest coś (?), jak Polska (?), słoneczne, bezcenne, jest coś, co z Polską się wiąże jedynie, jest coś, co z jednej Praprapolski (!) płynie, są liczne Polski, liczne a odmienne" (!!). Gdzieindziej konnica „obcych anglelów (!) cwałuje w ordynku", więc „dzidy się łamną (sic!!), spadają z łysych głów aureole"... W „Nadirach" obłęd p. K. dochodzi do... zenitu: „Megalozaury, bić w litaury... Pterodaktyle, precz z mej aury. Po epicyklach pnę się w niksosferze"... (!!?) Ten autor obiecuje nam w swem „Orędziu": „Zbrojny we wszystkie paralaksy gwiazd, w spoynik zuchwałych mych snast (?) i pracy statek skrzydlaty buduję, we wzory wzorzę (!?) zbójnickie łub jego i kwast"... Redakcja w przypisku objaśnia: łub = tułów; kwast = ogon.

Dziękujemy. Przydałyby się komentarze do takich np. zwrotów: „skrzydły słoniąc przed blaskiem oblicze, dam Bogu moje pragnienie zbójnicze" (?)... ...W piersi uderzy (!!) czarny asteroid, że się od ciosu cofnąłem ku transzom geoid" (!?).

„Młoda Polska" użyła prawdopodobnie podstępu: drukuje p. Krajewskiego, bo wie, że jest to pisarz... atrakcyjny; nie często, bądź co bądź, mamy w Polsce do czynienia z tak niebezpiecznie rozwiniętą... grafomanją!

Współpracownicy „Dodatku Koła Artyst.-Liter. Uniw. Jag." zachorowali zbiorowo na ekscentryczność: chcą być koniecznie „najnowszymi", nawet kosztem... poezji, która w gmatwaninie „gwiazl mleka", „magiellana chmurek", „aeroplanów nad Tatrami", „podłużnych biaret", „przeróżnych pipet", „kolbek brzuchatych" — zatraca się i blednie. „Idylla wierzby cmentarnej i leśnego stawu" Jala Kurka odbija od pozostałych utworów zgadatliwym coprawda! liryzmem. (jj.)

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Ukazał się w powiększonej objętości Nr 4 Wiadomości statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego. Treść numeru: Koszty utrzymania w Warszawie i w innych większych miastach Polski. Wskaźniki cen hurtowych, markowe i złote. Ceny poszczególnych towarów w Polsce i zagranicą. Dochody i wydatki Państwa (przegląd roczny). Kursy dewiz w Warszawie. Kursy dewiz w Nowym Jorku (wykres). Wielka własność rolna. Zasiewy zbóż ozimych. Strajki w roku 1922 i 1923. Statystyka sierot w województwach wschodnich według spisu z 30 września 1921 roku.

MAŁY FEJLETON.

Lwy w kinematografie.

Depesze doniosły przed kilkoma dniami, o strasznej scenie jaka się odegrała pod Rzymem podczas zdjęć do filmu Sienkiewicza „Quo vadis". Obecnie pisma włoskie przynoszą wstrząsające szczegóły tego wypadku.

Inscenizacja filmu odbywała się pod kierunkiem reżysera Jakoby i syna Gabrjela d'Annunzio. Do sceny, w której dzikie zwierzęta rozszarpują Chrześcijan wzięto z rzymskiego cyrku pięćdziesiąt lwów, z którymi przybył pogromca Schneider. Po jednej stronie areny ustawiona była trybuna, na której siedzieli aktorzy w rzymskich strojach, odgrywający publiczność przyglądającą się męczeństwu Chrześcijan. Przedstawienie miało się ku końcowi, kiedy nagle lwica „Europa" jednym susem rzuciła się między aktorów. Była ona poprzednio trzymana kilka dni w klatce i strasznie podniecona. Gwałtownym rzutem porwała jednego z aktorów i powlekła go przez arenę, już zresztą nieżywego. Wśród widzów powstała szalona panika, kobiety mdlały, a pogromcy z największym trudem udało się lwicę sprowadzić do klatki.

Współpracownik jednego z pism zrobił po wypadku wywiad z aktorem Janningsem, który przedstawiał w filmie Nerona. Jannings opowiada, że poprzednio już podczas prób „Quo vadis" omal nie przyszło do katastrofy, której uniknięto tylko dzięki dużej przytomności umysłu i panowaniem nad zwierzętami pogromcy Schneidra.

Jedna ze scen filmu przedstawia Nerona, leżącego na łożu, przyglądającego się żywym pochodniom i mającego przy sobie trzy małe lwiątka, z któremi się bawi. Rolę niewolnika odgrywał pogromca, który trzymał na mocnym drucie matkę lwiątek. W pewnym momencie lwica zobaczyła Nerona wraz z swemi młodemi. Ciągnąc za sobą pogromcę, rzuciła się ku łożu Nerona, który zdołał ukryć się w sąsiedniem atelier. Niewolnicy otaczający Nerona również umknęli szczęśliwie. Lwica natomiast przerażona wrzaskiem jaki powstał, schowała się pod łoże Nerona, skąd pogromca sprowadził ją napowrót do klatki.

W przedstawieniu sztuki „Quo vadis" bierze udział około 7 tysięcy osób. Chrześcijanie przeznaczeni do rozszarpania przez lwy są to lalki wypchane surowem mięsem. Lwy nie dostają nic jeść na dwa dni przed przedstawieniem, rzucają się więc na łup z niesłychaną furją, podniecaną jeszcze ruchem, krzykiem i wielobarwnością strojów aktorskich.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

44 Powieść współczesna.

Kresówka mały brała udział w rozmowie. Była poważna, zastanawiająca się i równie poprawna jak Rymsza. Z typową beztroską zachowywał się tylko Hieronim, któremu wobec zamętu, jakiego narobił, przeszło niedawne zdenerwowanie. Z całą swobodą rzucał w stronę Rzeszotki spojrzenia człowieka bezwzględnie niewinnego, a zdającego sobie sprawę, iż jest niesłusznie oskarżanym, z głębokim szacunkiem, powiedzmy nawet czcią, obsługiwał panią Klotyldę, a manewrował talerzami tak zręcznie, — przyczem stłukł zresztą jeden, — iż łączył zawsze w podawaniu potraw Kresówkę i jej dawnego wielbiciela.

Zaledwie wieczerza skończyła się, prezesowa wstała gwałtownie, oświadczyła sucho: „Dobranoc państwu" i oddaliła się do swych pokojów.

Czas i na nas! — zawołał pan Baltazar za odchodzącą, w niezwykłem podnieceniu. — Wyjeżdżamy z panem posterunkowym!

— A „wysmaruj" się tam dobrze pieniądzmi, gdyż inaczej będziesz nudzić się — odpowiedziała i z za drzwi Klotylda.

Rzeszotko zaniemówił. Odzyskał głos dopiero, gdy z Rymszą znalazł się na ulicy.

— Słyszałeś pan, słyszałeś moją żonę! — zajęknął. — Całe szczęście, że rozchodzimy się! Jak talerzem w twarz rzuca teraz we mnie wciąż bogactwem, z którego sama korzysta. Ale pokażemy jej dzisiaj za to!

— Pokażemy — powiedział uprzejmie towarzysz.

— Mam do pana prośbę... — mówił dalej finansista. — Ta cała sprawa mego rozwodu jest mimo wszystko bardzo dla mnie bolesna. Chciałbym o niej myśleć jak najmniej. A tymczasem... te wymagania... Osiem pokojów! Przy dzisiejszych stosunkach! Wolałbym wystawić mej byłej żonie dom, ale to trwałoby zbyt długo. Otóż niewątpliwie przyprowadzą do pana do kryminału kogoś za to, że będzie chciał sprzedać drogo swoje mieszkanie. Daj mi pan znać! Pójdę do niego do celi więziennej i zapłacę za nie, ile zechce. Obiecuje mi pan to?

— Obiecuję...

Rzeszotko ścisnął rękę wytwornego posterunkowego. Twarz rozjaśniła mu się.

— Panie! — rzekł. — Czyż uczciwy człowiek mógłby dziś wyjść bez policji! Gdzież teraz pójdziemy?

— Może na początek do jakiejś restauracji. Trzeba wprowadzić się w nastrój. Jesteśmy już po wieczerzy, wobec czego zasiądziemy tam do wykwintnego, wieczornego obiadu. Pozatem ruch, muzyka, życie...

— Dobrze! choćby na początek do restauracji.

Należy dodać, iż wbrew zapowiedziom pana Baltazara o wyjeździe, obaj zaczęli wędrować szli pieszo, uważając, iż godzina jest dosyć wczesna i nie mają powodu spieszyć się bardzo.

— Przepraszam bardzo — odezwał się głos za niemi

Panowie odwrócili się. Zobaczyli przed sobą tęgą postać Damskiego.

— Szukałem pana — mówił Damski do Rymszy. — Chciałem porozmawiać z nim. W Komisarjacie nie zastałem pana. Czy moglibyśmy gdzieś porozmawiać swobodnie?

— Idę w towarzystwie — odparł Rymsza — ale zaznajomię panów z sobą.

— Nie potrzeba — zawołał krytyk z entuzjazmem. — Jakże mógłbym nie poznać pierwszym rzutem oka filaru naszej giełdy, naszego głośnego Vanderbilda, prezesa T. S. N.

— Kto jest ten sympatyczny jegomość — szepnął Rzeszotko do towarzysza.

— Damski, krytyk i estetyk.

— Nie znam — odrzekł pan Baltazar, wyjawiając tajemnicę obecnych czasów, gdy finanse nie znają sztuk pięknych, a sztuki piękne natomiast pilnie śledzą życie finansów. — To nie szkodzi jednak... Bierz pan tego znajomego z sobą. Ja płacę za wszystkich. Im więcej będzie nas, tem lepiej zabawimy się. Jest tu naprzeciw jakaś duża restauracja. Musi być porządna, bo ją dobrze oświetlili. Walmy do niej!

— I ja tu zwykle jadam — zauważył krytyk.

— Chodźmy zatem. Szkoda czasu. Śpieszcie się, panowie! Ja dziś za wszystkich was płacę, proszę pamiętać o tem!

— On jest grubo bogaty! — szepnął kolejno w szatni Damski do policjanta.

— O! bardzo grubo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.